NAPRZÓD

DZIENNIK SOCJALISTYCZNY

ORGAN WK PPS — CENA — 2 — ZŁ

RCK 55 — KRAKÓW · NIEDZIELA 15 GRUDNIA · 1946 R. — NR 308

Tow. Szwalbe przemawia

W dniu dzisiejszym, w ramach Wielkiego Wiecu, organizowanego przez Woj. Komitet Wyborczy Bloku Demokratycznego (Kino „Świt", godz. 10.00) przemówi do zgromadzonych wiceprezydent KRN i Przewodniczący Rady Naczelnej — tow. Stanisław Szwalbe.

Przemawiać również będą:

I Sekretarz KCZZ — tow. Włodzimierz Sokorski.

Sekretarz Gen. Stron. Dem. — pos. Marek Arczyński, oraz min. J. Grubecki (Stronnictwo Ludowe).

Czy Blum stworzy nowy rząd?

Komuniści zachowują rezerwę

PARYŻ, 15. 12. (SAP). W sobotę Leon Blum zakończył swój program zajęć konferencją z przedstawicielami partii komunistycznej: Maurice Thorezem i Jaques Duclos, czyniąc próbę dojścia do porozumienia z partią, która ociąga się jeszcze z wejściem do rządu. Thorez i Duclos oświadczyli, że mają przeprowadzić z Blumem jeszcze jedną konferencję na ten temat.

Władze Komunistycznej Partii Francji wydały komunikat stwierdzający, że „Partia zastrzega sobie wolność decyzji" do chwili kiedy Blum poda konkretny program rządu, oraz wskaże metody, jakimi zamierza go realizować.

[illegible] komuniści przyjmują postawę wyczekującą w tym celu, [illegible] uzyskać jak najsilniejszą pozycję w nowym gabinecie.

PARYŻ 15. 12. (SAP). Komitet Centralny Komunistycznej Partii Francji uchwalił rezolucję, w której wypowiada się przeciwko każdej wątpliwej formie gabinetu, która by została stworzona pod pozorem jedności narodowej. Zwraca się również przeciw wszelkim próbom zapobiegania w tworzeniu się politycznej jedności sił robotniczych i demokratycznych.

[illegible] Komitet Centralny stwierdza, że stanowisko partii komunistycznej zostanie określone wtedy, kiedy Blum wyraźnie określi, na podstawie jakiej większości pragnie oprzeć swój rząd, oraz jaki program będzie chciał realizować.

PLENARNE POSIEDZENIE RADY ZW. ZAWODOWYCH

WARSZAWA; 15. 12. Dnia 18 bm. w gmachu Rady Zw. Zawod. w Warszawie, Nowy Zjazd 1, odbędzie się plenarne posiedzenie Rady Zw. Zaw., na którym omówiona będzie sytuacja gospodarcza oraz stanowisko wobec nadchodzących wyborów do Sejmu.

PRZEDSTAWICIELE UNRRA W WARSZAWIE

WARSZAWA, 15. 12. Do Warszawy przybyła specjalna reprezentacja UNRRA z Waszyngtonu w osobie pp. Hirsch[illegible]. Podczas 2-dniowego pobytu delegatów w Warszawie odbędą się konferencje z [illegible]

Zebranie Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Demokratycznych

WARSZAWA 15. 12. (PAP). — W dniu 13 grudnia pod przewodnictwem tow. wiceprez. Szwalbego odbyło się kolejne [illegible] tralnej Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Demokratycznych z udziałem przedstawicieli PPS, PPR, SL, SD, Stronnictwa Pracy i PSL Nowe Wyzwolenie.

Na posiedzeniu tym został m. in. ostatecznie uzgodniony klucz kandydatów na listach wyborczych na Ziemiach Odzyskanych.

Jak wiadomo, na Ziemiach Odzyskanych wszystkie wyżej wymienione stronnictwa występują na jednej zblokowanej liście wyborczej w nadchodzących wyborach do sejmu ustawodawczego.

Na posiedzeniu tym został również uzgodniony szereg innych spraw związanych z okresem wyborczym.

Generalne Zgromadzenie ONZ

Przyjęło rezolucje w sprawie redukcji zbrojeń

NOWY JORK. W dniu 14 grudnia br. Generalne Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych przyjęło jednomyślnie przez aklamację rezolucję w sprawie rozbrojenia.

Rezolucja składa się z paragrafów w sprawie zasad powszechnej reglamentacji i redukcji zbrojeń. Uchwalenie rezolucji [illegible] dyskusja.

[illegible] ustalają zasady redukcji zbrojeń, oraz kontroli produkcji wszelkich broni z bombą atomową włącznie.

Do rezolucji włączono propozycję kanadyjską, że plany redukcji zbrojeń, zaprojektowane przez Radę Bezpieczeństwa winny być przedłożone do rozważenia Narodom Zjednoczonym, a zatwierdzenie odpowiednich traktatów lub konwencji ma nastąpić na specjalnej sesji Generalnego Zgromadzenia.

SPRAWA KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ

Delegat brytyjski sir Hartley Shawcross, który popierał tę propozycję na posiedzeniu komisji, proponował zwołanie konferencji rozbrojeniowej w przeciągu 6 miesięcy.

Z kolei Zgromadzenie Generalne odrzuciło propozycję w sprawie dostarczenia danych o wojskach członków ONZ zagranicą i w kraju, zastępując ją zaleceniem, ażeby w łączności z planem rozbrojenia Generalne Zgromadzenie wezwało jak najszybciej Radę Bezpieczeństwa do określenia w możliwie najbliższym czasie, jakich danych mają dostarczyć członkowie ONZ. Uchwała ta zapadła 36 głosami przeciwko 6, przy 4 wstrzymujących się od głosowania.

AMB. GROMYKO PROTESTUJE

Z krytyką nowej rezolucji wystąpił delegat radziecki Gromyko, stwierdzając, że jest ona oddalona od pierwotnej propozycji radzieckiej, „tak jak niebo od ziemi". Kwestia dostarczenia danych o siłach zbrojnych została w nowej rezolucji de facto kompletnie [illegible]

ODZNACZENIE DYR. LA GUARDIA

WASZYNGTON 15. 12. (PAP). — W Waszyngtonie odbyła się ostatnia plenarna sesja. Ustępujący dyrektor generalny La Guardia został odznaczony orderem zasługi.

Zamiast ulotek — mapa

Przed dwoma dniami ogłosiliśmy komunikat Głównego Komitetu Wyborczego Bloku Demokratycznego, zapowiadający wydrukowanie 4 milionów zeszytów szkolnych. Zeszyty te zawierające mapę Polski oraz zestawienie graficzne osiągnięć, które przyniesie urzeczywistnienie Planu Odbudowy Gospodarczej, otrzyma bezpłatnie każde uczące się dziecko pol[illegible]

[illegible] potrzeby szkolne.

4 miliony dzieci kreśląc litery alfabetu i cyfry tabliczki mnożenia, zwróci uwagę na obraz swej ojczyzny zawarty w mapie geograficznej i gospodarczej.

Jakby to dobrze było, żeby w tę mapę zaglądali jak najczęściej — nie tylko w okresie wyborów — także i ludzie dorośli. O ile mniej byłoby nieporozumień, urazów i historii w Polsce, gdyby każdy Polak nosił w codziennej świadomości rzeczywisty obraz swego kraju, gdyby pamiętał bezpamiętnie o doświadczeniach historii, w postaci rzeczywistych faktów, nie zafałszowanych obcymi „poprawkami", w których specjalizowali się sanacyjni „nauczyciele" i „mocarstwowi" wychowawcy młodzieży w Polsce przedwrześniowej; jakże łatwiej byłoby wszystkim niezdecydowanym, zbłąkanym i nie mogącym uwolnić się z nawyków przeszłości — odnaleźć swe miejsce na nowej polskiej drodze, [illegible]

Gdyby wszyscy ludzie w Polsce wyciągali wnioski jedynie z faktów, a nie z urazów, gdyby w swym działaniu publicznym kierowali się przede wszystkim zdrowym rozsądkiem — to trudna polska droga byłaby dużo łatwiejsza, a rzeczywista jedność narodowa nie mechaniczna, ale prawdziwa, zakreślona świadomością wspólnoty podstawowych celów i stałaby się we wszystkich odcinkach prawdą codziennego życia.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Pan z wywiadu kandydatem na premiera

BERLIN, 15. 12. Prasa niemiecka omawia w dalszym ciągu sprawę dr. Mullera, przewodniczącego Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej w Bawarii, który przez partię tę został wysunięty jako kandydat na stanowisko premiera bawarskiego.

Dowódca wojsk amerykańskich w Niemczech, Clay, oświadczył, iż władze amerykańskie posiadają dowody, iż dr. Muller podczas wojny pracował w wywiadzie niemieckim i że wobec tego objęcie stanowiska w obecnym rządzie bawarskim jest nie do pomyślenia.

Zamiast ulotek — mapa

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Ta prawdziwa jedność narodowa, owa demokratyczna „JEDNOŚĆ W RÓŻNORODNOŚCI" jest w Polsce dziś bardziej potrzebna niż kiedykolwiek. Jest potrzebna po to, by osiągnięcia polskiej bezkrwawej rewolucji społecznej umocnić w atmosferze pełnej praworządności i poszanowania godności ludzkiej; jest potrzebna po to, by zagospodarować jak najszybciej Ziemie Odzyskane, stworzyć w nich arsenał siły gospodarczej Rzeczypospolitej; jest potrzebna po to, by urzeczywistnić w całym zakresie Plan Odbudowy Gospodarczej; podnieść stopę życiową szerokich mas; jest — jednym słowem — potrzebna po to, by jak najmniejszym kosztem, bez wstrząsów w atmosferze pokoju zewnętrznego i spokoju wewnętrznego wypełnić wszelkie i konieczne zadania stojące przed naszym pokoleniem.

W imię tak pojętej jedności PPS wystąpiła z inicjatywą bloku stronnictw w czasie wyborów. PSL tę inicjatywę odrzuciło, dając dowód, że nie zrozumiało ani istoty przemian, idących przez świat, ani potrzeb i kierunku rzeczywistości polskiej. Wybrało drogę malkontenctwa i schlebiania reakcji, usiłującej za wszelką cenę powstrzymać koło polskiego postępu.

W takiej sytuacji powstał wyborczy blok stronnictw, które rozumieją, które mają poczucie odpowiedzialności za losy narodu.

W ramach tego bloku PPS idzie do wyborów wierna swym podstawowym ideom Niepodległości i Socjalizmu.

Partia Okrzejów, Barlickich, Niedziałkowskich i Dubois'ów ukazuje masom pracującym drogę demokratycznej przebudowy, drogę rozsądku i rzetelnych wysiłków, stanowiącą rękojmię pomyślnego rozwoju kraju.

Droga ta wypływa i z testamentu bojowników polskiego postępu i z doświadczeń historycznych i z rzetelnej, realnej oceny sytuacji.

Drogę tę można odnaleźć na mapie i w życiu codziennym i w wykresach statystycznych. Trzeba się tylko zastanowić, przemyśleć obserwacje i wyciągnąć do końca wnioski.

I z takim właśnie apelem do rozsądku i sumienia zwraca się PPS do tych wszystkich, którzy jeszcze nie znaleźli swego miejsca w szeregach współtwórców nowej rzeczywistości.

RAFAŁ PRAGA

Schumacher „należycie" zrozumiany

Uznanie dla gościnności Anglików

Wymuszenie polityków niemieckich

BERLIN, 15. 12. Członek delegacji SPD, która na zaproszenie Labour Party odwiedziła Londyn Willi Knothe przywódca SPD w Hamburgu oświadczył na konferencji prasowej, że wystąpienia Schumachera w Anglii zostały należycie zrozumiane przez brytyjską opinię publiczną.

Knothe podaje dalej, że delegacja SPD w Londynie starała się przekonać angielskich mężów stanu, że w Niemczech należy już ustanowić rząd centralny.

Knothe podkreślił, że delegatom niemieckim udało się przekonać Anglików, iż młodzież niemiecka nie ponosi żadnej odpowiedzialności ani winy za hitlerowską przeszłość.

Młodzież niemiecka może więc już dziś podjąć się odbudowy Niemiec w duchu demokratycznym.

Na zakończenie Knothe podał, że delegacja SPD nie reprezentowała jednej partii, lecz cały naród niemiecki.

Przywódca berlińskiej SPD Franz Neuman bezpośrednio po powrocie z Londynu zaprosił na konferencję prasową dziennikarzy zagranicznych i niemieckich, którym przedstawił wyniki podróży delegacji SPD do Londynu.

Wyraził się z uznaniem o gościnności Anglików i proniemieckich nastrojach, panujących w Londynie.

BEVIN O WYNIKACH ROZMÓW NOWOJORSKICH

NOWY JORK, 15. 12. Brytyjski minister spraw zagranicznych Bevin wchodząc na pokład transatlantyku „Queen Elisabeth", by udać się w drogę powrotną do Wielkiej Brytanii, oświadczył, że rozmowy ministrów spraw zagranicznych w Nowym Jorku rozproszyły sporo nieporozumień i konfliktów.

Obecnie — powiedział minister — możemy przystąpić do zakładania fundamentów trwałego pokoju.

ZBOŻE PRZEDE WSZYSTKIM

WASZYNGTON, 15. 12 (PAP). Prezydent Truman zarządził, by przewóz pszenicy na kolejach amerykańskich miał pierwszeństwo przed przewozem wszelkich innych ładunków.

Również przy eksporcie wszystkie porty mają przede wszystkim przyjmować i ładować transporty zboża.

Gen. Clay o Konferencji Moskiewskiej

BERLIN, 15. 12. (SAP). Gen. Lucius Clay, zastępca gubernatora wojskowego amerykańskiej strefy okupacyjnej Niemiec i ambasador Robert Murphy, doradca polityczny zarządu wojskowego powrócili tutaj we czwartek po miesięcznym pobycie w Stanach Zjednoczonych oświadczyli oni, że są dobrej myśli co do wyników projektowanej na marzec konferencji ministrów wielkiej czwórki; i przekonani są, że ta konferencja przyniesie rozwiązanie sprawy Niemiec.

Ponadto Clay podkreślił, że Stany Zjednoczone w dalszym ciągu będą popierały koncepcję zjednoczenia Niemiec, jak postanowiono układem w Poczdamie.

8 FABRYK NIEMIECKICH DLA POLSKI

WARSZAWA 15. 12. W kołach radzieckich zawiadamiają, że w ramach odszkodowań wojennych ze stref zachodnich pierwszą partią przyznane nam zostały urządzenia 8 fabryk niemieckich.

Urządzenia tych fabryk obejmują około 2500 obrabiarek; z przyznanych fabryk 5 stanowią zakłady produkujące części do samolotów z koncernów Dorniera Henschla, dwie fabryki metalowe, w tym jedna wyrabiająca sprężyny i jedna fabryka chemiczna pod firmą „Parazolwerke".

Biuro rewindykacji i odszkodowań wojennych otrzymało polecenie przeprowadzenia transportu do kraju i w najbliższych dniach przystępuje do prac z tym związanych.

Franco obraża się

NOWY JORK, 15. 12. W kołach obserwatorów politycznych wywołała powszechną wesołość wiadomość o przebiegu posiedzenia gabinetu hiszpańskiego, pod przewodnictwem gen. Franco.

Hiszpański minister spraw zagranicznych Artajo podał do wiadomości rządu podburzającą rezolucję Generalnego Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych. Rząd Franco wystosował do ONZ notę, protestującą przeciwko rezolucji Generalnego Zgromadzenia, w której oświadczył, że „postanowienia tego większość narodów będzie wkrótce żałowała".

Brak węgla we Francji zmusza rząd do drastycznych oszczędności

PARYŻ, 15. 12. (SAP). Gabinet francuski uchwalił we czwartek szereg zarządzeń wyjątkowych, zmierzających do ograniczenia wytwórczości przemysłowej, ruchu pasażerskiego na kolejach oraz zużycia światła w lokalach prywatnych i publicznych, celem zaoszczędzenia zmniejszających się szybko zasobów węgla we Francji.

M. in. gabinet postanowił ograniczyć zużycie gazu od dnia 15 grudnia, zmniejszyć ilość pociągów pasażerskich na okres od 10 stycznia do 27 marca i ograniczyć zużycie światła w zakładach handlowych i na mieście, poczynając od dnia 6 stycznia.

Ministrowie wyrazili zgodę na propozycję ministra gospodarki narodowej Francois de Menthon, aby na pewien czas ograniczyć pracę w zakładach przemysłu ciężkiego konsumcyjnego, z tym jednak, że uważają za pożądane, by zakłady te nie stanęły na dłuższy okres niż 8 dni.

Minister gospodarki narodowej początkowo proponował zamknięcie zakładów przemysłowych niekoniecznych co najmniej na 10 dni, ale na posiedzeniu gabinetu podano do wiadomości, że rząd zwrócił się do górników z prośbą o dodanie dwu niedziel na pracę, mianowicie 22 grudnia i 5 stycznia, aby w ten sposób ograniczyć przerwę pracy w fabrykach do trzech dni: 26, 27 i 28 grudnia.

W kilku wierszach

WOBEC nowych incydentów pomiędzy mieszkańcami Padwy a żołnierzami brytyjskimi, wszyscy przedstawiciele partii demokratycznych zostali wezwani do Izby Pracy w Padwie, aby uchwalić przerwanie pracy i publiczną manifestację na znak protestu.

W POLITYCZNYCH kołach Rzymu rozeszły się pogłoski, że funkcję przewodniczącego partii liberalnej Włoch, w miejsce znakomitego uczonego Benedetto Croce, obejmie hrabia Carandini, ambasador włoski w Londynie. Carandini podobno wraca do kraju.

TESTAMENT CZESKIEJ MAHARANI

LONDYN, 15. 12. (SAP). *„Exchange Telegraph" podaje z New Delhi, że znaleziono pismo czeskiej żony maharadży Kapurthala, o której samobójstwie już doniesiono.*

Zadysponowała ona swoją prywatną własnością i prosiła o zabicie swych czterech ulubionych psów.

Ciało Maharani znaleziono u stóp wieży z strzaskaną głową i połamanymi rękami wskutek upadku z wielkiej wysokości.

Sprawa Selby'ego

LONDYN, 15. 12. Na wczorajszej konferencji prasowej, rzecznik Foreign Office wyraził zdziwienie, że władze polskie w kilka tygodni po wydaleniu z Polski dziennikarza brytyjskiego Selby, podnoszą przeciwko niemu zarzuty o utrzymywaniu kontaktu z bandytami.

Na zapytanie londyńskiego korespondenta PAP, czy znany jest rządowi brytyjskiemu wywiad radiowy Selby'ego, w którym przyznał się do utrzymywania kontaktu w formie t. zw. „wywiadów prasowych" z bandytami, odpowiedzialnymi za mordy popełnione na tysiącach niewinnych ludzi, rzecznik Foreign Office oświadczył, że nie przeczy faktowi, stwierdzonemu przez samego Selby'ego. Lecz nie może ukryć swego zdziwienia, że władze polskie dopiero teraz zarzuty te podnoszą.

Wielka niedziela przedwyborcza

Dzisiejsza niedziela, 15 grudnia będzie pierwszą wielką niedzielą przedwyborczą. W całym kraju odbędzie się kilkadziesiąt przedwyborczych wieców politycznych.

Na wiecu w Sosnowcu przemawiają tow. Motyka, wicepremier tow. Gomułka, min. Radkiewicz.

W Szczecinie przemawiają wicemin. tow. Sokołowski i wicemin. Chajn. W Olsztynie — minister pracy tow. Kuryłowicz, w Rzeszowie — ministrowie: Pułek, Tkaczew, tow. Fiedkiewicz, w Kielcach — red. Krzysztof Radziwiłł, w Lublinie — tow. tow. Baranowski (PPS) i Pieniek (PPR), w Białymstoku — min. Szlachcicki, mjr. Ożga-Michalski. W Łodzi — tow. Adam Rapacki (członek CKW PPS), tow. Zambrowski, członek prezydium KRN i min. Kowalski.

W Poznaniu — wicemin. Dietrich, Kruczkowski i Podworny, w Bydgoszczy — wojewoda tow. Wojciech Wojewoda, tow. Kuroczko (PPR), w Toruniu — tow. min. Konstanty Dąbrowski, w Krakowie — tow. wiceprezydent Szwalbe, przewodniczący Rady Naczelnej PPS.

Poza tym w całym kraju odbędzie się około 25 wieców w miastach powiatowych. W Częstochowie przemawiają — tow. Obrączka, członek CKW PPS, w Radomiu — wojewoda dolno-śląski Piaskowski i tow. Wągrowski (PPR).

PATRZEĆ PRZED SIEBIE, NIE ZA SIEBIE!

Dawne dobre czasy

Utarł się zwyczaj wspominania przeszłości. W perspektywie czasu przeżycia i fakty nabierają „różowego koloru" i wszystko wydaje się takie proste i jasne.

O „dobrych czasach" zasadniczo mówią wszystkie warstwy społeczne, zwłaszcza po przeżyciach wojennych, potwornej okupacji i klęsce zburzenia Warszawy.

Każdy okres powojenny jest ciężki do przeżycia, zwłaszcza, jeżeli jest związany z przebudową ustroju. Musi upłynąć kilka lat, żeby państwo doszło do względnej równowagi, żeby bilans handlowy wykazywał nadwyżkę wywozu nad przywozem, co jest sprawdzianem wzrostu produkcji. Wiele innych jeszcze czynników, tak gospodarczej jak politycznej natury, waży się na szali.

W Polsce przedwojennej prawie 70% ludności, to byli chłopi, mieszkańcy wsi. O „rozkoszach" ludności wiejskiej wypisywano tomy całe z „Pamiętników Chłopów" na czele. Z kart pisanych przez chłopów przebija rozpacz, beznadziejność, uczucie zbędności. Głodno i chłodno było na wsi polskiej, wtórny analfabetyzm był nagminny, zapałka dzielona na cztery części i sławne było określenie: „nie świecimy", bo nie miano pieniędzy na naftę. Biedota wiejska wyjeżdżała „na saksy" i swoim znojem wzbogacała śmiertelnych wrogów Niemców.

Tak żyła w „dawnych dobrych czasach" przeważająca część narodu polskiego — chłopi.

Miasteczka w Polsce przedstawiały obraz nędzy i rozpaczy. Rynek otoczony kwadratem domów z ratuszem, kościół z plebanią, ewentualnie żadny budynek szkolny i jeszcze kilka domków, lekarza, adwokata, oraz starostwo, o ile było to miasto powiatowe.

Mieszczaństwo polskie przeważnie o ideologii endecko-klerykalnej całkiem pewnie nie było „solą ziemi", wszelkiej odradzającej myśli, nowożytnego poglądu na świat. Klasa robotnicza w ustawicznej walce o podstawowe elementy życia, o wyższe zarobki, ochronę pracy, zdrowia, z groźbą bezrobocia także nie miała „aksamitnych" warunków.

Inteligencja i stan urzędniczy żyły na niskim poziomie, zadłużone „po uszy". Była w Polsce „śmietanka" obszarniczo-fabrykancka w oparciu o finansjerę. Tej nielicznej warstwie narodu powodziło się dobrze i ona jedna może wspominać „dawne dobre czasy", bezpowrotnie dla nich skończone.

Klimat polityczny w sanacyjnej Polsce nie budził entuzjazmu, z Brześciem i Berezą, walkami narodowościowymi i wyznaniowymi.

Życie nie stoi na miejscu, musi się „coś dziać". Więc była Gdynia, działalność spółdzielcza, były oczywiście dorobki w dziedzinie literatury, sztuki, teatru, ale było prawie 600 tysięcy dzieci, dla których nie było szkoły. Była także mocarstwowość, uderzała do słabych głów, przyprawiając je o zawrót. *Tęsknota do tych „dawnych dobrych czasów", nie ma uzasadnienia i jest dowodem słabości charakterów.*

Dalecy jesteśmy od twierdzenia, że w Polsce po wojnie życie jest ułatwione, beztroskie. Pewnie, są kategorie, nieliczne zresztą, szabrownicy, waluciarze, kombinatorzy, opływający w dostatki. Naród polski świadomy swojej wagi i odpowiedzialności, gospodarz na swojej zagrodzie, czy w fabryce i kopalni, w warsztacie czy urzędzie w trosce i znoju, buduje jutro Polski: Nie można bezkrytycznie wspominać dawnych czasów, trzeba patrzeć „przed siebie, a nie za siebie", w przeszłość.

Cały świat przeżywa okres przełomowy, z brakami odzieżowymi, konsumcyjnymi, mieszkaniowymi. Nawet bogata Ameryka cierpi na brak mieszkań. W Anglii bezdomni urządzali najście na magnackie mieszkania, a byli to zdemobilizowani żołnierze.

Upłynęło dopiero osiemnaście miesięcy od zakończenia działań wojennych, wypędzenia okupanta, po sześcioletniej rabunkowej gospodarce. Nawet nieprzychylnie ustosunkowani zagraniczni stwierdzają, że Polskę się odbudowuje, zaludnia ziemie zachodnie, wykazuje dużo energii, entuzjazmu, mimo codziennej troski. Rozmowy o „dawnych dobrych czasach" zostawić należy kumoszkom i panjusiom. To dla nich temat odpowiedni.

NA PARTYJNY FUNDUSZ WYKONAWCZY

Napływają już masowe składki na Fundusz Wyborczy Polskiej Partii Socjalistycznej. Ob. członkowie PPS i sympatycy, spośród pracowników firmy „Kryształ" wpłacili kwotę zł. 21.500. Komitet Fabryczny w firmie „Kryształ" wzywa do wpłacenia odpowiednich sum: Komitet Fabryczny PPS w „Suchardzie" i Koło w firmie Żeberko (ul. św. Kingi 4).

Towarzysze z miejscowego Komitetu Kolejowego w Krakowie wpłacili 6.000 zł. i wzywają do wpłat wszystkich towarzyszy-kolejarzy.

Tow. Zajączkowski, kier. Wydz. Kom. W. K. wpłacił 1.000 zł., wzywając przewodniczącego Prezydium Rady Komunikacyjnej W. K. — wicedyrektora DOKP, tow. mgr. Jasiuka, przew. Okręgu ZZK — tow. Piotra Flachta, oraz tow. Kazimierza Kaczyńskiego, wicedyr. Oddziału PKS w Krakowie.

Czyn Obywatelski

(S) Mamy do odnotowania piękny czyn obywatelski właścicieli nieruchomości przy ul. Pierackiego 1, Sereno Fenna 4 i Sienkiewicza 9, którzy w osobach dr Józefa Kremera, Jadwigi Kremerowej, Tadeusza i Andrzeja Nartowskich wpłacili w całości i przedterminowo przypadającą na nich Daninę Narodową w łącznej sumie 50.934 złotych.

Górnicy, Hutnicy i Metalowcy za Blokiem Demokratycznym

Wydział Wykonawczy zarządu głównego Centralnego Związku Zawodowego Metalowców w Polsce na odbytym posiedzeniu uchwalił jednogłośnie w imieniu swych 230 tysięcy członków zgłosić akces w wyborach do sejmu w bloku demokratycznym.

Również Centralny Związek Zawodowy Górników, w myśl uchwały posiedzenia Prezydium zarządu głównego CZZG w dniu 10 b. m., zgłosił swój akces do bloku wyborczego stronnictw demokratycznych.

Przy zarządzie głównym CZZG w Katowicach został wybrany komitet wyborczy, w skład którego weszli towarzysze: Wojas, Zdziarek-Mirski, Morgoń i Paweł Sabas. Jednocześnie zarząd główny CZZG polecił oddziałom Związku i Radom Zakładowym wybranie na swym terenie komitetów wyborczych.

HERBATA CEJLOŃSKA ZWYŻKUJE

WARSZAWA 15. 12. (SAP). Rząd Ceylonu ogłosił, że umowa handlowa między Ceylonem a Wielką Brytanią ekspiruje 31. 12. i nie została przedłużona. Od 1 stycznia sprzedaż herbaty ceylonskiej będzie wolna.

Ceny herbaty, które i tak już bardzo zwyżkowały z powodu zniknięcia z rynku światowego herbaty chińskiej i indonezyjskiej z pewnością jeszcze wzrosną, gdyż podaż jest znacznie niższa niż popyt.

Młodzież także

W Katowicach zakończyła się dwudniowa ogólnopolska konferencja przedstawicieli wydziałów młodzieżowych przy oddziałach Centralnego Związku Zawodowego Metalowców w Polsce.

W konferencji, poświęconej omówieniu dotychczasowych osiągnięć młodzieży pracującej w przemyśle metalowym i hutniczym, wzięło udział 120 delegatów.

Po wysłuchaniu referatów na tematy polityczne, szkolnictwa zawodowego i spraw organizacyjnych, odbyła się obszerna dyskusja, w której poszczególni delegaci omawiali niedomagania w pracy, trudności oraz postulaty młodzieży pracowniczej.

W zakończeniu uchwalona została rezolucja, w której młodzież podkreśla, że swym udziałem w wyborach do Sejmu w bloku stronnictw demokratycznych przyczyni się do ugruntowania zwycięstwa demokracji ludowej.

UWAGA!

Bezrobotni członkowie PPS w wieku od lat 18-tu do 45-ciu, zgłoszą się bezwłocznie w Miejskim Komitecie PPS, Rynek Gł. 30 (I p., pok. nr 11) u tow. M. Teleśnickiego.

Wzrost ceny chleba

(S.). Od pięciu miesięcy cena chleba utrzymywała się w wysokości 20 zł. bez zmiany mimo, że zboże w tym czasie dwukrotnie zdrożało. Tę bardzo niską cenę chleba udało się utrzymać jedynie dzięki wysiłkom „Społem" które stoi na straży cen i w przewidywaniu mogących nastąpić zwyżek na rynku mącznym, zakupiła poważniejsze ilości mąki, magazynując ją i zaopatrując w nią stopniowo 3 piekarnie spółdzielcze na terenie Krakowa: „Spółdzielnię Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych", „Spółdzielnię „Praca" i „Spółdzielnię Związku Robotników Piekarskich".

Tak więc akcja interwencyjna „Społem" przy równoczesnym oddziaływaniu sztywnej ceny, ustalonej przez Komisję cennikową, zmusiły rynek chlebny do utrzymania powyższej ceny. W akcji tego rodzaju przy ogólnej podwyżce cen, spółdzielczość stojąca na wysokości zadania, musiała ponieść poważne straty, o czym najlepiej świadczy fakt, że w ciągu miesiąca października dołożono ogółem około 8 milionów złotych.

Jednak szło tu o cenę zasadniczego produktu pierwszej potrzeby, owego chleba codziennego, który dla świata pracy jest częstokroć najistotniejszą częścią pożywienia i zastępuje nie tylko niemożliwe do zakupienia nawet dla dziecka ciastko, ale nieraz i obiad.

Kończące się w „Społem" zapasy mączne i stanowcza postawa piekarzy prywatnych, którzy od dłuższego już czasu wykazywali całkowitą niemożność kalkulacji przy tej nieproporcjonalnie niskiej cenie, zmusiły Komisję Cennikową do podniesienia ceny chleba o 6 złotych na kilogramie, a więc będzie ona wynosić 26 zł. za kilogram.

Rzecz oczywista, że podwyżka ta jeszcze nie odpowiada zupełnie najskromniejszej kalkulacji na rynku zbożowo-mącznym.

Trudno przewidzieć, jak długo da się ta cena utrzymać, jednak spółdzielczość, mająca bezpośredni kontakt z życiem gospodarczym — jest przekonana, że w związku z nastaniem okresu zimowego chłopi rozpoczną intensywną młockę i rzucą na rynek poważne ilości zboża, co automatycznie wpłynie na utrzymanie ceny chleba.

Ponieważ w niedługim czasie rząd ma wprowadzić tak zwane „obroty wiązane", tzn. rozprowadzić towary przesyłane wzamian za odpowiednią ilość produktów rolnych — przeto niezawodnie nastąpi tą drogą znaczne zwiększenie podaży ziemiopłodów na rynku handlowym.

Nie ulega wątpliwości, że chłop polski znany ze swego poczucia obywatelskiego, rozumiejący już dzisiaj doskonale nierozerwalność łańcucha, jaki łączy wieś z miastem, ze swej strony uczyni spontaniczny wysiłek, aby zabezpieczyć wśród ciężkiej zimy swych braci — starą rzeszę robotniczą — w „chleb powszedni".

Będziemy jedli ciastka w Święta

W związku ze zbliżającymi się świętami Bożego Narodzenia Ministerstwo Aprowizacji i Handlu zezwoliło na nieograniczony obrót wyrobami cukierniczymi w dniach 24, 25, 26 i 31 grudnia 1946 r. oraz w dniu 1 stycznia 1947 r.

Poza tym wprowadzone zostały dla przedsiębiorstw gastronomicznych, gospodnich i stołówek pewne zmiany w ustaleniu dni bezmięsnych.

W tygodniu od 23 do 29 grudnia dni bezmięsne przypadają na poniedziałek 23, wtorek 24 i piątek 27 grudnia.

W tygodniu od 30 grudnia 1946 r. do 5 stycznia 1947 — na poniedziałek 30 grudnia, czwartek 2 i piątek 3 stycznia 1947.

Zmiany powyższe nie dotyczą sklepów żywnościowych, rzeźniczych, wędliniarskich, straganów i innych przedsiębiorstw handlowych, dla których dni bezmięsne obowiązują bez zmian, a mianowicie środa czwartek i piątek.

Na Ziemiach Odzyskanych

Wrocławska Pa-Fa-Wag pracuje

LISTA STRAT

Państwowa Fabryka Wagonów we Wrocławiu egzystuje przeszło rok. Dawna jej nazwa brzmiała „Linke-Hofman-Werke”. Wojna zrujnowała ją tak dalece, że zniszczenia wojenne wynosiły w poszczególnych fabrycznych od 20—80 proc., przy 100 proc. strat w oszkleniu i 80 proc. strat w urządzeniach technicznych.

Pierwszy sporządzony inwentarz wskazywał brak:

424 obrabiarek i maszyn roboczych

694 silników i maszyn elektrycznych,

szeregu urządzeń mechanicznych, i kompletny brak narzędzi przyrządów pomiarowych. Kompletnemu zniszczeniu uległy urządzenia biurowe, telefony i w większości zapasy materiałów ruchowych, a także zniszczone zostały ogrodzenia, zamknięcia hal i magazynów. Dzieła zniszczenia wojennego dopełniła grabież.

TRUDNE DZIEŁO ODBUDOWY

W tych warunkach stanęły do pracy w fabryce pierwsze kadry robotników i techników, przybyłe z Warszawy. Ta szczupła ilość fachowców musiała być uzupełniona repatriantami, powracającymi z obozów, którzy w większości nie mieli nigdy nic wspólnego z budową taboru kolejowego. Fabryka musiała ich wszystkich wyszkolić i wyżywić, ale przy wydatnej pomocy prezydenta miasta Wrocławia i Zarządu Miejskiego we Wrocławiu zakwaterowano wszystkich pracowników fabryki na peryferiach miasta łącznie z rodzinami 7.500 osób.

W pierwszej fazie odbudowy fabryki t. j. w r. 1946 odbudowano i uruchomiono warsztat mechaniczny, kuźnię, prasownię, kompresornię, tlenownię i montownię węglarek, część magazynu, stolarnię, garaże i budynek administracyjny.

W drugiej fazie odbudowano i uruchomiono: remizę wagonów, parowozownię, stolarnię, halę budowy wagonów osobowych, dalsze części magazynu, laboratorium, drugą kotłownię, kompresownię, wieżę ciśnień, wartownię, portiernię i budynki urządzeń specjalnych.

Odbudowa i remonty wykonywane częściowo przez fabrykę, częściowo przez firmy prywatne, obejmowały prócz budynków urządzenia wodociągowe i kanalizacyjne, sanitarne, sieć gazową, tlenową, acetylenową, elektryczną: siłową i świetlną, sieć telefoniczną, tory kolejowe i t. d. Współcześnie z przeprowadzeniem odbudowy, wykonywano prace związane z zaopatrzeniem fabryki, zakupem nowych i używanych maszyn oraz urządzeń. Ciekawie przedstawiają się sprawozdania z tego okresu. Oto wyjątek:

usunięto gruzów — 1156 wagonów

wywieziono gruzów — 640 wagonów.

Uzyskano zwrot maszyn od władz radzieckich — 227 sztuk,

zakupiono nowych maszyn — 186 sztuk.

WEDŁUG PLANU

W trzyletnim okresie planu gospodarczego, fabryka ma wykonać bardzo poważne zadania. Wchodzi w to produkcja 28.850 węglarek, 700 wagonów osobowych i 740 tendrów.

Ze względu na rozmiar zadania [illegible] produkcja [illegible] na wy[illegible] [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible] rowca i szeregu innych uzupełnień. Wymaga to także podwojonego stanu załogi, musi przybyć około 4000 pracowników, co razem z rodzinami wyniesie około 12.000 osób. Łączy się to ściśle z 2-ma zagadnieniami — wyszukania tych ludzi i rozlokowania ich w zrujnowanym Wrocławiu. Wynikła też konieczność zorganizowania we Wrocławiu ośrodka szkolenia zawodowego, który obecnie świeżo uruchomiony już skupia około 700 uczących się w gimnazjum mechanicznym, na kursach zawodowych dokształcających i kursach specjalnych. Wśród uczących się znajdują się także spawacze, na których ze szczególną niecierpliwością czeka fabryka wagonów.

W ulokowaniu tych pracowników zarząd fabryki liczy na pomoc władz miasta i Ministerstwa Odbudowy.

Ludzie, którzy dokonali wielkiego dzieła uruchomienia fabryki, nie zawiodą i tam, gdzie chodzi o niemniej trudne wykonanie planu gospodarczego. (K)

PERSPEKTYWY SZTUKI LUDOWEJ

Nowe horyzonty dla wsi polskiej

Jednym z naczelnych zagadnień gospodarczych państwa w okresie poprzedzającym ostatnią wojnę i powojennym, był i jest problem przeludnienia wsi, problem nadmiaru rąk do pracy, wypływający z braku możliwości odpływu tego nadmiaru do innych gałęzi produkcji. Rozwiązanie tego skomplikowanego zagadnienia natrafiało zawsze i jeszcze dziś natrafia na wielkie trudności. Odpływ do miast nie będzie mógł nastąpić jeszcze długie lata z dwóch zasadniczych powodów: z braku pomieszczeń i zniszczenia przemysłu, który dopiero się odbudowuje. Reforma rolna rozwiązała to zagadnienie tylko częściowo, gdyż za mało mieliśmy ziemi do obdzielenia. Wyłoniła się więc konieczność znalezienia innych dróg wiodących do polepszenia doli szerokich warstw ludności, w trudnych warunkach powojennych. Zadania tego podjęła się m. in. Centrala Przemysłu Artystycznego, powołana do życia zarządzeniem Ministra Przemysłu w porozumieniu z Ministrem Kultury i Sztuki oraz Ministrem Żeglugi i Handlu Zagranicznego w dniu 1 października 1946 r.

Ideą przewodnią Centrali Przemysłu Artystycznego jest popieranie drobnej ludowej wytwórczości artystycznej, którąby stanowiła dodatkowe źródło zarobku dla ludności wiejskiej i miejskiej, a przez to także materialne i kulturalne podniesienie szerokich warstw ludności. W Polsce istnieją ku temu olbrzymie możliwości ze względu na wybitne uzdolnienie Polaków w tym zakresie i bogaty indywidualizm, cechujący naszych drobnych wytwórców.

Słusznie powiedział jeden Amerykanin, oglądając nasze wyroby ludowe, że Polska posiada niewyzyskaną żyłę złota. Złoto to mieści się w rękach tysięcznych rzesz drobnych wytwórców chałupników; trzeba po nie tylko sięgnąć, aby uzyskać ogromne rezultaty. Ten niezmierny potencjał bogactwa narodowego postanowiła wykorzystać Centrala Przemysłu Artystycznego.

Jej celem — jak mówi statut — jest „popieranie i krzewienie polskiej sztuki ludowej pod względem społecznym i gospodarczym wewnątrz kraju; zacieśnienie dobrych stosunków zagranicy z Polską na bazie szerzenia polskiej myśli kulturalnej poprzez sztukę ludową i jej najlepsze tradycje, jako też wpływ na poziom estetyczny masowej produkcji maszynowo-fabrycznej w przedsiębiorstwach państwowych”.

Programem swym Centrala obejmuje wszystkie choćby najdrobniejsze warsztaty, produkujące artykuły artystyczne bez względu na branżę, a więc zarówno koronkarstwo jak i szewstwo, wyrób zabawek jak i mebli. Współpracę nawiązuje z plastykami, rzemieślnikami i chałupnikami.

Polska sztuka ludowa, przez brak opieki nad nią, stawała się odłogiem, który należało poruszyć, aby po latach powolnego zamierania — ożywiwszy ją — zebrać jak najobfitszy plon. Opiekę tę ma roztoczyć właśnie Centrala Przemysłu Artystycznego. Ma ona pobudzić do życia tysiące drzemiących warsztatów, ma racjonalnie wykorzystać ogromny indywidualizm i zdolności naszego tkacza, rzeźbiarza, czy garncarza. Ma dostarczyć im odpowiedniego surowca i zapewnić zbyt wewnętrzny i zewnętrzny. Musi wskrzesić zamarłe już placówki przemysłu artystycznego, wyszukać w terenie wzory tradycyjne, które niejednokrotnie szły w zapomnienie.

Łącząc w zespoły poszczególnych drobnych wytwórców i przyciągając coraz szersze rzesze wykazuje wyniki pracy zorganizowanej — uspołecznia członków tych zrzeszeń. Przez stworzenie komisji selekcyjnych, działających z ramienia Ministerstwa Kultury i Sztuki, Centrala Przemysłu Artystycznego eliminuje tandetę nieposiadającą cech artyzmu. Wyrabia przez to poczucie estetyczne i upowszechnia je wśród najszerszych warstw społeczeństwa. Zapewnia na rynku zagranicznym należytą reprezentację naszych wyrobów. Zagranicą, gdzie Polska była i jest atrakcją — wyrobi odpowiedni sąd o naszej kulturze, o naszym poziomie artystycznym. Przez zorganizowanie eksportu wyroby naszych chałupników będą miały firmę „Made in Poland”.

Nie powtórzą się przedwojenne wypadki zamawiania przez Czechów obrusów u naszych hafciarek w Haczowie, wsi pow. brzozowskiego, a następnie wysyłania ich na wystawy w Ameryce i w Kanadzie jako wyrobów czeskich.

Przyczyni się to w niemałej mierze do zmiany poglądów na stopień kultury polskiej, da nam przy tym jeśli idzie o cele gospodarcze, jakże pożądane źródło zdobycia dewiz, których zwłaszcza dziś, w okresie zniszczenia powojennego — tak bardzo nam brak. Doniosłość tych dwóch aspektów gospodarczego i kulturalnego jest oczywista.

Zadania stojące przed Centralą Przemysłu Artystycznego są więc ogromne. Fakt, że na czele tej instytucji stoi dotychczasowy Generalny Dyrektor Przemysłu Włókienniczego dr Tibor, który przemysł ten zorganizował w czasach kiedy powstawały zręby nowej Polski, wróży jej dobrą przyszłość. Współpraca wybitnych jednostek daje rękojmię, że przyjęte trudne zadanie Centrala spełni w zupełności.

Idziemy więc do plastyków, rzemieślników, chałupników i wszystkich innych drobnych wytwórców z hasłem niesienia im pomocy, z hasłem podniesienia ich pracy do godności wytwórczości.

Dr Eugeniusz Marklewicz.

Listy z Teatru

(Numer 7)

St. Ignacy Witkiewicz, malarz, dramaturg i filozof, popełnił jesienią 1939 roku samobójstwo, nie mogąc znieść myśli o panowaniu Niemców i niewoli. Pozostały po nim rękopisy, niestety zniszczone w czasie powstania. Tylko jeden z nich, „O artystycznym Teatrze”, wydobyto spod gruzów. Najnowszy 17 skolei numer dwutygodnika „Listy z teatru” zamieszcza fragment tego artykułu stanowiący pewnego rodzaju rewelację literacką. Witkiewicz wysuwa tutaj projekt stworzenia osobnego teatru artystycznego w każdym mieście — — obok teatrów skazujących sztuki „problemowe” i „życiowe”.

Dyr. Juliusz Osterwa omawia genezę i działalność Teatru Rapsodycznego, który powstał przed 6 laty, „w noc, którą sprawili wrogowie wszystkiego, co polskie”: hitlerowcy.

Dalsze artykuły zamieszczone w „Listach” są poświęcone nowym premierom teatralnym: Helena Wielowieyska pisze wnikliwie o „Wielkanocy” (podkreślając, że jest to sztuka psychologiczna, opisująca walkę wewnętrzną człowieka etycznego), Z. Starowiejska o „Rozdrożu miłości”, Jerzy Broszkiewicz o intelektualnych i społecznych problemach „Orfeusza” Anny Świrszczyńskiej, Wojciech Natanson o „Weselu”, Maria Bechnyt-Rudnicka o „Panu Jowialskim”.

Należy zwrócić specjalną uwagę na artykuł Kazimierza Olszewskiego p. t. „Teatr środowiska”. Pod tą nazwą rozumie autor — teatr ochotniczy i dodaje: „Teatr środowiska, który obejmuje swoją działalnością pewne określone grupy społeczne lub niewielkie osiedla, pomyślany jako uzupełnienie teatru zawodowego i jako szkoła nowego, robotniczo-chłopskiego widza, umożliwi dotarcie sztuki scenicznej do najszerszych warstw”.

Temat „Volksdeutschów” zażartkowuje w zabawny sposób Tadeusz Kwiatkowski we fragmencie komedii „Kromka chleba z masłem”. Artykulik o Juliuszu Osterwie w „Fantazym” zwraca uwagę m. in. na mistrzowskie operowanie milczeniem przez Osterwę w tej roli. Numer uzupełnia uzupełnia bogata kronika zagraniczna i krajowa, oraz liczne, naogół udane, zdjęcia fotograficzne.

(Kaj)

MYŚL SPOŁECZNA

ROK I. Kraków, dnia 16 grudnia 1946 r. NR 18

Magisterium w zakresie pedagogiki dorosłych

Ukazało się rozporządzenie Ministra Oświaty w sprawie programu studiów i egzaminów na magistra filozofii w zakresie pedagogiki dorosłych na wydziale humanistycznym Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. W myśl rozporządzenia każdego studiującego w powyższym zakresie obowiązują następujące egzaminy:

1. Współczesne zagadnienie filozofii na tle jej historii.

2. Psychologia ogólna ze szczególnym uwzględnieniem psychologii społecznej.

3. Socjologia ze szczególnym uwzględnieniem socjografii.

4. Pedagogika i dydaktyka nauczania dorosłych.

5. Historia oświaty i kultury ze szczególnym uwzględnieniem historii oświaty dorosłych na tle rozwoju prądów społecznych.

6. Oświata i kultura dorosłych.

W zmniejszonym zakresie obowiązuje studenta jeden z następujących przedmiotów:

1. Historia społeczna i gospodarcza.

2. Literatura polska w związku z literaturami obcymi.

3. Geografia społeczno - gospodarcza z etnografią Polski.

4. Biologia.

Podczas studiów student winien odbyć conajmniej 3 trymestry ćwiczeń w proseminarium i seminarium pedagogiki dorosłych. Praca magisterska musi być wykonana na temat jednego z następujących przedmiotów: pedagogika dorosłych, historia oświaty i kultury; teoria i praktyka oświaty dorosłych. Z tych trzech przedmiotów zdaje kandydat ostateczny egzamin ustny. Każdy student musi w czasie studiów mieć zaliczonych conajmniej 10 godzin tygodniowo wykładów i ćwiczeń.

Dzięki temu rozporządzeniu oświata dorosłych została włączona w ogólną organizację pracy uniwersyteckiej i uznana za równorzędny dział nauczania z innymi działami pedagogiki. Warto przy sposobności zacytować zdanie angielskiego ministra, który powiedział: „Zagadnienia oświaty i kultury dorosłych powinny w ogólnym systemie wychowania zajmować stanowisko niemniej ważne, niż wychowanie szkolne”. A właśnie z Anglii wyszła idea oświaty dorosłych, która w krajach demokracji ludowej staje się ważnym elementem pracy państwowej.

Filozofia pracy i narodu

WPROWADZENIE DO ZAGADNIEŃ POLSKIEGO POGLĄDU NA ŚWIAT

Pod wymienionym tytułem ukazała się książka zapowiadana od dłuższego czasu przez „Tygodnik Powszechny”. Wydana nakładem Oficyny Wydawniczej w Katowicach. — Autorem jest Mirosław Starost. Przewidziane są dalsze prace tegoż autora, zatytułowane „Szkice Literackie” i „Szkice społeczne”. Autor zaznacza, że część pracy była pisana we wrześniu 1944 r. w Warszawie „w ogniu pierwszej linii frontu polsko niemieckiego” czyli w czasie powstania.

W „Przedmowie” autor stwierdza, że „nasza samowiedza narodowa ciągle stoi na poziomie zatrważającym. Nietylko szerokie masy, ale także koła inteligencji, gdy tylko zaczną wypowiadać się na temat polskiej filozofii zdradzają kompromitującą jej nieznajomość”. Ambicją autora jest ukazanie prawdziwego oblicza myśli polskiej. Niestety tego autor nie uczynił, usiłował z dowolnie wyrwanych fragmentów poszczególnych myślicieli, zbudować własną kreację filozofii narodowej, „wolnej od materializmu i idealizmu” i nazwał ją personalizmem społecznym. Coż głosi ta nowa filozofia. Punkt ciężkości przenosi od bezideowego państwa do ideotwórczego narodu. W najbardziej dojrzałych społeczeństwach Zachodu — pisze Starost — epoka hegemonii państwa należy już do historii. Naród dojrzał tam, doszedł do możności samostanowienia o sobie. Państwowość jest usunięta na plan drugi, dokonywuje się przejście od państwa do narodu i kto przeciwstawia się temu jest wstecznikiem w świetle naturalnego biegu dziejów. Nietylko poglądy naszego autora, ale nawet słowa są tu żywcem wzięte z pism niemieckiego filozofa narodu Fichtego, który obok Nietschego był głównym filozofem hitleryzmu. Tylko ta różnica, że w ujęciu filozofów niemieckich Niemcy byli powołani do zbawienia Europy, filozof Starost powołuje do tej misji Polskę. Polska pisze on jest „Kopernikiem w świecie moralnym”, a to dlatego że naród nasz pierwszy przeczuł istotny ruch świata moralnego: on ukazał że każdy naród być powinien cząstką całości i krążyć koło niej jak planety krążą koło swego ogniska. Tym słońcem-ogniskiem ma być oczywiście Polska, która pierwsza stworzyła organizację zjednoczonych narodów: była nią Unja polsko-litewska, która łączyła ziemie polskie, litewskie i ruskie. Dla autora organizacje jak Liga Narodów czy ONZ są „jeszcze nieudolnymi tworami” ponieważ widocznie inicjatorzy ONZ nie pojęli właściwego sensu idei federacyjnej, zrealizowanej dotychczas tylko w unii polsko-litewskiej z XVI w. a następnie w Unii Amerykańskiej. Starost pisze wprawdzie, że jest przeciwnikiem nacjonalizmu i megalomanii narodowej, ale to co głosi pod nazwą polskiej filozofii narodowej jest propagowaniem chorobliwej megalomanii narodowej a ponadto pozostaje w jaskrawej sprzeczności z faktami historycznymi.

Autor przeczytał, jak wynika z bibliografii zamieszczonej w książce, ponad 100 dzieł filozoficznych. Założyć więc należy, że wziął się do napisania pracy z dziedziny filozofii Polski bez należytego zapoznania się z historią społeczną Polski. Mógł tak pisać np. bezustannie cytowany przez autora kaulysta polski sprzed 100 laty Florian Bochwic z Wilna lub wcześniej Brodziński, ponieważ w tym czasie historia społeczna Polski stała na poziomie „Wieczorów pod Lipą”. Jednak w międzyczasie kilka pokoleń historyków polskich i zagranicznych przepracowało wiele okresów dziejów i snuć filozoficzno-socjologiczne rozważania na ten temat bez znajomości materiałów, faktów i ich naukowej interpretacji jest lekkomyślnością naukową. Ale też książka ta, chociaż tak bardzo reklamowana, z naukowym poglądem na świat niema nic wspólnego. Jest natomiast dokumentem chwili, daje bowiem obraz światopoglądu grupy inteligencji, dla której idea mesjanizmu i zbawienie świata przez Polskę pozostała w dalszym ciągu drogowskazem. (ar.)

PROBLEMY

MANDAT PALESTYŃSKI

(Głos Anglii, 7. 12. 46)

Sytuacja w Palestynie jest nadal niepokojąca a parę krótkich uwag wypowiedzianych przez premiera Anglii w czasie debaty parlamentarnej nie rozwiało bynajmniej obaw wśród społeczeństwa angielskiego, związanych z wydarzeniami w Palestynie.

Zamachy trwają. Codzień giną podkani brytyjscy, wykonując swe obowiązki. Giną jako ofiary fanatyzmu. Ci, którzy wykonują lub popierają zamachy, sprzeniewierzają się tradycjom tej spuścizny duchowej, jaką stanowi najcenniejszy dar, który Żydzi wnieśli dla ludzkości. Z radością — pisze The Times, którego opinię cytuje „Głos Anglii” — należy zanotować oznaki zmiany w postawie społeczeństwa żydowskiego w Palestynie i poza Palestyną. Działalność grupy fanatyków wzbudza grozę i przerażenie nawet wśród samych Żydów. W październiku b. r. Centralna Rada Syonistyczna napiętnowała wszelkie krwawe czyny, ponieważ rzucają one cień na całą walkę narodu żydowskiego i wypaczają charakter ludu żydowskiego. W rezolucji wezwano ludność do zerwania kontaktu z grupami terrorystycznymi oraz do odmówienia im pomocy, zachęty i poparcia.

Ostatnio Magnus, rektor Uniwersytetu Hebrajskiego, w odezwie sprecyzował niebezpieczeństwo, jakie zagraża sprawie żydowskiej wskutek utożsamianie jej z aktami przemocy i potępił stanowisko, wyznawane dziś przez większość terrorystów, jakoby Palestyna stanowiła obecnie jedyne schronisko Żydów w przepojonym antysemityzmem świecie.

Społeczeństwo żydowskie w Palestynie tworzy rodzaj „państwa w państwie” i dzięki temu posiada ono możliwości przeciwdziałania aktom terroru: są już dowody na to, że „Hagana” oficjalna milicja żydowska, zaczyna podejmować pewne kroki przeciwko terrorystom, co leży w interesie materialnym i moralnym samych Żydów. Należy wziąć pod uwagę coraz bardziej wzrastający opór ludności arabskiej, która również poniosła już niemało ofiar. W chwili, gdy wywarcie nacisku na Wielką Brytanię leży we wspólnym interesie Żydów i Arabów, nie chcą oni narażać się sobie wzajemnie. — Mimo to zdarzały się już przykre incydenty i jeśli nie ustaną zamachy naprężenie między dwoma grupami ludności musi nieuchronnie wzrosnąć. (h.)

Niemieckie projekty konstytucyjne

Berlin (w grudniu)

(Korespondencja własna)

Specjalna komisja konstytucyjna niemieckiej partii chrześcijańsko-demokratycznej (C. D. U.) pracuje gorączkowo nad projektem konstytucji niemieckiej, który według zapowiedzi tej partii, ma być już w najbliższym czasie ogłoszony. Będzie to niewątpliwie kontrprojekt w stosunku do ogłoszonego w połowie listopada projektu konstytucji przyszłych zjednoczonych Niemiec, opracowanego przez Socjalistyczną Partię Jedności w Berlinie. Zagadnienia przyszłego ustroju politycznego, gospodarczego i społecznego Niemiec, staje się coraz bardziej aktualne wobec zbliżającego się terminu zawarcia traktatu pokojowego.

Komisja porozumiewawcza partii antyfaszystowskich strefy okupacyjnej sowieckiej, poświęciła swe ostatnie posiedzenie zagadnieniu konstytucji dla krajów niemieckich strefy sowieckiej. Zalecono frakcjom partyjnym współpracę nad projektami konstytucji i urzędzeń administracyjnych dla wszystkich krajów, które mają mieć charakter jednolity, mimo konieczności wzięcia pod uwagę szczególnych warunków lokalnych.

Projekt konstytucyjny Socjalistycznej Partii Jedności ma służyć za podstawę do dyskusji, w której przedłożone zostaną również dezyderaty innych stronnictw.

Wszystkie partie polityczne w strefie sowieckiej stoją na stanowisku jedności politycznej, gospodarczej i administracyjnej przyszłego samodzielnego państwa niemieckiego i rządu centralnego, posiadającego wszelkie uprawnienia normalnego rządu państwowego. W dążeniach tych ugruntowania polityczne nie natrafiają na żadne przeszkody ze strony władz okupacyjnych. Inaczej przedstawia się sytuacja w strefie okupacyjnej amerykańskiej, gdzie właśnie ogłoszone zostało memorandum zawierające postanowienia i przepisy opracowane przez Amerykański Zarząd Wojskowy.

W tych punktach memorandum, które dotyczą podziału uprawnień rządowych, zostało wyraźnie ustalone, że odbudowa rządu niemieckiego może nastąpić tylko na zasadzie federalistycznej. Części składowe państwa związkowego mają być odrębnymi państwami, a nie krajami wyposażonymi tylko w samorząd terytorialny. Cała w zasadzie władza ma być przekazana poszczególnym rządom federalnym a tylko w szczególnych i ograniczonych zakresach, powierzona rządowi związkowemu. Amerykanie stoją na stanowisku, że władza w przyszłym państwie niemieckim musi być tak zcentralizowana, jak to tylko jest do pogodzenia z koniecznościami, narzucanymi przez wymogi nowoczesnego życia gospodarczego.

Tow. H. Bałaban
DELEGAT „SPOŁEM" NA OKR. KRAK.

W walce o równouprawnienie człowieka pracy

Któż z nas nie zna tych drobnych na pozór, a tak uciążliwych przykrości codziennego życia, kiedy wracając do domu po ciężkiej pracy dowiadujemy się z nienacka, że cukier podrożał, że oszukała nas przekupka na mleku czy maśle, że soli nie można dostać i że jednym słowem cały świat jest przeciwko nam! Pracując dzień cały dla społeczeństwa chcę mieć przynajmniej tę pewność, iż najkonieczniejsze potrzeby moje i mojej rodziny będą zaspokojone i że powrót do domu od obowiązków zawodowych nie oznacza nowego napięcia nerwów i to do bezowocnej walki!

Ktoś tę walkę powinien za mnie prowadzić i zrobić co się da, by mi ulżyć i pozwolić spać spokojnie.

Otóż bądźmy szczęśliwi, że spółdzielczość jako organizacja wspólnej przedsiębiorczości działającej w interesie ludzi pracy — osiągnęła już dość znaczny stopień rozwoju. Jakkolwiek bowiem nie daje ona jeszcze wyników doskonałych, to jednak w każdym razie stanowi twardy mur przeciw fali wyzysku usiłującej żerować na budżecie domowym pracownika.

Spółdzielnie w miastach i wsiach wspólnie ze swą centralą gospodarczą, Związkiem Spółdzielni „Społem", organizując wymianę handlową z pominięciem zysku jako celu działania, chcą jak najkorzystniej załatwić dla robotnika i chłopa jego zakupy oraz sprzedaże. Istnienie spółdzielczych przedsiębiorstw produkcyjnych i handlowych utrudnia pośrednikom prywatnym dążenie do nadmiernych zysków. Stąd spółdzielczość wpływa dodatnio również na inicjatywę prywatną i wciąga ją do pracy na rzecz dobra powszechnego.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ JEST SŁUŻBĄ SPOŁECZNĄ

Weźmy na przykład t. zw. tereny przyczółkowe, gdzie wsie i miasta są spalone a ludność tak biedna, iż żaden kupiec prywatny nie utrzymałby się ze swoim sklepem. Tam może działać tylko spółdzielnia i tam zaraz pokazuje się co spółdzielczość warta. Trzeba bowiem jednak dostarczyć do spalonych wsi i miasteczek tę sól, naftę, zapałki oraz inne artykuły — i załatwia to przedsiębiorstwo spółdzielcze, które nie liczy na zysk a patrzy tylko na to, aby spełnić swą służbę.

Są takie okolice — a są także takie towary, którymi nie interesuje się inicjatywa prywatna, bo na nich trudno zarobić. Spółdzielczość zajmuje się ich dostawą z równą energią, jak i tych towarów, których cenę łatwo korzystnie skalkulować.

Przy towarach, na których można dużo zarobić, okazuje się tym bardziej różnica między spółdzielniami a prywatnymi pośrednikami. Spółdzielczość stara się i te towary dostarczyć jak najtaniej, kalkulując różnicę między ceną zakupu a sprzedaży w ten sposób, by pokryć koszty własne — a nigdy nie kieruje się tym, jaką cenę za dany towar możnaby uzyskać na rynku. I dzięki temu spółdzielnie w interesie świata pracy mogą skutecznie walczyć ze zwyżką cen.

I tak np. tego roku w maju, gdy spekulanci usiłowali wyśrubować cenę cukru do 300 zł. Oddziały Związku Gospodarczego „Społem" tak w województwie krakowskim jak i gdzie indziej sprzedawały nadal spółdzielniom cukier najspokojniej po 170 zł., a te oddawały go po cenie 180 zł., nie zważając na to, że możnaby na każdym kilogramie zarobić z górą 100 zł. więcej. W spółdzielniach nic nie idzie do prywatnej kieszeni, pracownik spółdzielczy bierze swoje wynagrodzenie, a gospodarka spółdzielni jest pod ścisłą kontrolą Związku Rewizyjnego, władz skarbowych, i własnej rady nadzorczej.

Cukier sprzedawano w spółdzielniach po 180 zł. więc nie było interesu płacić gdzie indziej drożej i tak spekulanci przegrali a świat pracy zyskał miliony — cena cukru spadła do normy.

Jako inny przykład podamy interwencyjną akcję mączną, przeprowadzoną przez „Społem" w województwie krakowskim w miesiącach: wrześniu październiku i listopadzie.

NAJTANIEJ I NAJUCZCIWIEJ

Moglibyśmy podać niezliczoną ilość przykładów tego rodzaju i wykazać się obfitym materiałem cyfrowym, dowodzącym stałej akcji interwencyjnej spółdzielczości na wszystkich odcinkach życia gospodarczego, a zwłaszcza w odniesieniu do artykułów pierwszej potrzeby. W tej chwili rozbudowujemy nasz aparat spółdzielczości mleczarskiej. Dążymy tu do wypłacenia rolnikowi ceny jednostki tłuszczu nie wiele różniącej się od tej po jakiej sprzedajemy tę jednostkę tłuszczu w miastach i tym sposobem stajemy się najtańszym i najuczciwszym pośrednikiem handlowym na rynku nabiałowym, a zarazem producentem jakościowo najlepszego towaru. Tym samym systemem pracujemy w handlu jajczarskim, przy czym dla powstrzymania nadmiernej zwyżki cen jaj w sezonie zimowym rzucamy w tym czasie na rynek konserwowane w wapnie jaja skupowane w sezonie letnim.

Naszą działalność dla zaopatrzenia miast w produkty rolne rozwijamy w nowym roku gospodarczym już nie w oparciu o świadczenia rzeczowe, gdyż te zostały zniesione — lecz o zakupy wolnorynkowe. „Społem" ma w swoim zarządzie na terenie woj. krakowskiego 15 młynów o łącznej zdolności przemiałowej 12.000 ton miesięcznie, co pozwoli przy pełnym pokryciu zapotrzebowania zbożowego dostarczyć do miast całą potrzebną ilość mąki. W tej chwili akcja zmierzająca do uchwycenia przez spółdzielczość handlu zbożowego jest w stadium montowania.

MIASTO I WIEŚ

Wymiana gospodarcza między wsią i miastem opiera się na tej zasadzie, że aby uzyskać od rolników zaofiarowanie produktów rolnych po cenach przystępnych dla świata pracy, trzeba mu wzajemnie zapewnić dostawę artykułów przemysłowych na warunkach, które umożliwią mu rentowne prowadzenie gospodarki rolnej. W tym celu rząd za pośrednictwem spółdzielczości i Państwowej Centrali Handlowej zapewnił dostawę artykułów przemysłowych na ogólną sumę 50 miliardów zł. w ciągu roku gospodarczego 1946/47. Z tego prawie jedna trzecia część została już dostarczona, przy czym suma wartości dostaw Oddziału Rolniczego „Społem" w Krakowie po dzień 1-go grudnia br. przekroczyła już 200 milionów zł. po cenie hurtowej.

„OBROTY WIĄZANE"

Ponieważ akcja „Przemysł dla wsi" przy dotychczasowym sposobie prowadzenia nie wpłynęła dostatecznie na zwiększenie podaży produktów rolnych i nie pozwoliła na pełne przełamanie zwyżki cen, czynniki kierownicze „Społem" wystąpiły z propozycją wprowadzenia tzw. „obrotów wiązanych". Obroty wiązane będą nowym sposobem sprzedawania artykułów przemysłowych rolnikom, polegającym na tym, iż warunkiem sprzedaży dla rolnika będzie równoczesne zaofiarowanie spółdzielni odpowiedniej ilości ziemiopłodów. System ten pozwoli w krótkim czasie na ujęcie dużych ilości produktów rolnych w ramy handlu spółdzielczego, który z kolei użyje tych produktów na ostateczne uporządkowanie rynku artykułów pierwszej potrzeby i pozwoli światu pracy zrównoważyć swój budżet domowy.

Równocześnie doszedł do skutku układ regulujący zaopatrywanie kupców prywatnych przez Państwową Centralę Handlową i „Społem", a mianowicie wprowadzone będą oddzielne listy firm prywatnych, przekazanych do zaopatrywania przez każdą z tych central handlowych.

ROLA DO SPEŁNIENIA

Po przełamaniu śmiałymi reformami społecznymi kapitalistycznych metod gospodarczych, posuwając coraz bardziej naprzód naszą odbudowę, wykańczamy też, bogaci każdego dnia w nowe doświadczenie, organizację naszej wymiany gospodarczej.

Od niej zależy dobrobyt. Oczywiście musimy najpierw dużo i dobrze produkować tak w rolnictwie, jak i w przemyśle, aby było co dzielić. Ale ten podział musi być sprawiedliwy, musi być właściwy stosunek cen i pewien stały ich poziom, który pozwoli pracownikowi żyć według pewnego planu i zaspakajać coraz lepiej swoje potrzeby.

Spółdzielczość w Polsce ma dużą rolę do spełnienia. Świat pracy powinien żywo interesować się ruchem spółdzielczym. Każdy pracownik umysłowy czy też fizyczny powinien być członkiem Spółdzielni

Pociągi w okresie świątecznem

Dla udogodnienia w okresie zimowym dojazdu do uzdrowisk i na tereny narciarskie, Min. Komunikacji wprowadza szereg zmian w kursowaniu pociągów.

Pociąg pospieszny Warszawa—Kraków przez Warkę—Radom będzie przedłużony z dniem 15. XII. aż do odwołania do Zakopanego.

Na trasie Warszawa—Kudowa Zdrój będzie uruchomiony dodatkowy pociąg pośpieszny od 16. XII. do odwołania, z wyjątkiem dni 24 i 25 XII. Odjazd z dworca W-wa Gł. o godz. 22.10, Kudowa Zdrój, przyjazd godz. 14.41. Odjazd z powrotem godz. 20.08, W-wa Główna przyjazd godz. 11.53.

Poza tym, w przewidywaniu wzmożonych przejazdów w okresie świąt Bożego Narodzenia będą uruchomione pociągi dodatkowe.

Będą uruchomione pociągi świąteczne: z Katowic do Kielc i z powrotem oraz z Częstochowy do Poznania.

Ponadto składy wszystkich pociągów pasażerskich w miarę możliwości będą w okresie wzmożonych przejazdów świątecznych powiększone do norm maksymalnych.

JÓZEF GARDECKI (21)

Było nas trzech

Beduin był najśmielszym w stosunkach z majstrem. Robił mu takie uwagi i stawiał takie żądania, na jakie nikt inny zdobyć się nie potrafił. Szło mu niby o dobro „ogólne", ale myślał tylko o sobie. Czynił to z odwagą, cynicznie... Drwić umiał zjadliwie! Jego kąśliwego języka wszyscy się bali — nawet majster. Sprytny, szybko i chytrze orientował się w trudnych sytuacjach. Bezczelny!... Żaden z czeladników nie dorównywał mu w odwadze, przytomności i ciętości. Dowcipniś — umiał na pamięć wiele gazeciarskich frazesów i zręcznie, zawsze z pozorną flegmą, żonglował nimi w dyskusji. Oczytany — o każdej rzeczy wiedział „lepiej" i donosił o tym w sposób kasujący... Brat jego był adwokatem. Może i Beduin miał żyłkę prawniczą?... Wymowny, potrafił przygważdżać przeciwnika logiką argumentacji, przedtem obezwładniwszy ofiarę drwiną zjadliwą, a niby współczującą. Ze słabszymi „w pysku" lubił bawić się jak kot z myszą. Podstępnie wyciągał ludzi szczerych na zwierzenie lub dyskusję, a potem drwił — do okrucieństwa!... Beduin bandytą nie był, ale miał coś z opryszka. Dla tego inteligentnego łobuza cyzelernia była terenem za ciasnym, rzemiosło pracą nieodpowiednią. On każdej chwili gotów był postawić wszystko na jedną kartę... Toteż bano się jego niepoczytalnego gniewu, ulegano z cichym pomrukiem jego „wiedzy" i unikano zjadliwych chlaśnięć ciętego języka. W odwet za ten ucisk wszyscy uczniowie bez wyjątku, a czeladnicy z małymi wyjątkami, nazywali go zaocznie nie tylko — „Beduin", ale daleko krócej: — — „Drań"!!

Jeżeli cały warsztat, złożony z ludzi dorosłych, unikał starć z Beduinem — to cóż mówić o nas? Żyliśmy w cichej trwodze, pod grozą awantury mogącej się skończyć krwawo i dla przyszłości bardzo smutnie. Spod tego ciągłego lęku i upokorzenia usiłowaliśmy się wyzwolić i wyzwoleniom tym dawaliśmy wyraz: w groźbie. Obiecywaliśmy sobie, że musimy mu kiedyś, mówiąc ordynarnie, „wleźć na mordę"! Gdy w kuchni nikogo nie będzie, a on ubliży któremu z nas, lub dokuczy — na dany znak rzucimy się nań, powalimy na ziemię, zaknebluejmy usta i spierzemy tak, że go matka rodzona nie pozna. Jaś do wykonania tego projektu ogromnie był skory, ja, jako inicjator, tym bardziej, trochę poważniej zapatrywał się Stach, ale w zasadzie i on się godził.

Beduin nic nikomu dobrego nie zrobił. Zazdrość pożerała go. W tylu rzeczach był górą, a jednak cyzelował gorzej i zarabiał mniej niż najrzedniejsze tuzy w warsztacie! Zdolniejszych kolegów nie cierpiał i wydrwiwał a uczniów nienawidził i prześladował. Na mnie najczęściej ta spływała ze szczególną szczodrobliwością.

Co prawda, to inni czeladnicy wojowali z nami od czasu do czasu, ale nie tak wytrwale i nie z taką, jak Beduin, namiętnością. Ten i ów postępował poprawnie, a nawet bez zarzutu. Ogromna jednak większość postępować z nami dobrze nie chciała lub nie umiała. Byli tacy, z którymi wciąż zaczepiało się, jak o oset lub pokrzywę. Unikaliśmy takich panów. Kłaniało się im, gebrynowało, czyściło, szczotkowało, podawało, co chcieli, ale w rozmowy, zwierzenia, jak to bywało niekiedy z Lolusiem lub Napiókiem, nie wdawaliśmy się nigdy. Poprawność i obojętność — na tym koniec. Nie każdemu z nas trzech w jednakowym stopniu udawało się zachować z czeladnikami znośny stosunek, bez tarć i zaczepek. Przyrodzone wady i zalety charakteru, niezależnie od naszej woli, jednemu ułatwiały, drugiemu utrudniały gromadne, warsztatowe współżycie.

Jaś był to chłopak żywy, wesoły i wymowny. Wielkolud ten o płowej czuprynie w siedemnastym roku życia przerósł wzrostem wszystkich uczniów i czeladników. Była to jasno płonąca, długa świeca! Dowcipny, zręczny, pogodny — łatwo dał się polubić każdemu. Choć był usposobienia zawadiackiego, awanturniczego — sam prędko wybaczał krzywdy i umiał przystosowywać się do otoczenia. Względnie też największa z nas trzech cieszył się sympatią u czeladników.

Stach był skupionym milczkiem. Do wywnętrzań ani do gwałtownych wybuchów nieskory, uśmiechał się rzadko i skąpo. Lubić a nawet pokochać Stacha można było dopiero po bliższym poznaniu. Jego wielkie oczy, czarne i wilgotne, jakby łzą zaszłe, o śnieżnych białkach — spoglądały na świat ze skupionym zdziwieniem. Czarne włosy — lśniły. Gdy mu dokuczano — wzruszał ramionami. Nie wdawał się z nikim w rozmowy. Nie tylko nie oznajmiał, ale nie okazywał, co myśli i czuje. Toteż Stacha nie tyle nie cierpieli czeladnicy, ile byli mu obojętni. Czuli, że przez gruby pancerz jego spokoju złość ich tak łatwo nie przeciśnie się.

Za to w prześladowaniu mnie panowie czeladnicy dawali folgę swoim kaprysom i niechęci. Byłem wesoł i żywy równie jak Janek, lecz więcej od niego drażliwy. Niegrzeczne słowo lub inną krzywdę odcierpiałem bardzo i pamiętałem długo. Janek był w stosunkach łatwy, ja — trudny. I to było moje nieszczęście! Miałem temperament, nawet dużo temperamentu: z trudem zaciskałem zęby, żeby nie wybuchać. Oczy wiecznie nabierały szczególnego wyrazu — i za to głównie nie cierpiano mnie. Nie cierpiano — za wymowne oczy! Nie umiały one nic zataić, nic skłamać, ani zmiękczyć, wszystko się w nich jak w lustrze odbiło, a nie musiało być dla przeciwników miłe, gdy się w nich odbijała surowa ocena, lub... nienawiść. C. d. n.

Grudniowe przydziały

[illegible]

Kat. II a 1 kg. — odcinek Nr 31, 30, 32, 33.

Dod. „M" a 0.25 — odcinek Nr 18.

Olej na dod. „M" wydaje wydział wy[illegible]

[illegible]

Kat. II a 2 [illegible] — odcinek Nr [illegible]

Kasza jaglana: Dod. „C" a 1 kg. — odcinek Nr 9.

[illegible] przez właściwy Urząd Obwodowy odcinek Nr 59 dla osób nie posiadających oświetlenia elektrycznego i gazowego.

Czekolada: Dod. „D" a 2 tabliczki o wadze 0,02530 kg. — odcinek Nr 16.

Boczek wzgl. ser: Dod. „C" a 0.25 kg. — odcinek Nr 7.

Oprócz wydań wymienionych przydziałów kartkowych otrzymują:

Domy dziecka: kaszę jaglaną, mąkę pszenną, cukier, dżem owocowy, czekoladę.

Żłobki: jajko w proszku, olej kokosowy, [illegible]

[illegible]

[illegible]

Kolektura „Wspólnota", Kraków, Centrala, Plac Wszystkich Świętych 8.

r—916

POTRZEBNE ZARAZ DZIEWCZĘTA do sezonowej pracy. Zgłoszenia: Fabryka Soków i Miodu Sztucznego, Kraków, ul. Halicka 11 (koniec Starowiślnej) godz. 8—10.

r—932

JUBILEUSZOWE MEDALE PAMIĄTKOWE

wydane przez

Główny Komitet Kościuszkowski

(6 cm średnicy, wykonane w czystym srebrze)

są do nabycia

w salonach dzieł sztuki w Muzeum Narodowym i w Biurze Gł. Komitetu

Kraków, ul. Wybickiego 2

Tamże wydawnictwa Książkowe, broszurowe i ilustracyjne.

r-878

NAJBLIŻSZA PREMIERA TEATRU MIEJSKIEGO

[illegible]

POSZUKUJE pilnie maszyny do szlifowania bloków samochodowych. Stan dobry. Zgłoszenia Wrocław-Zalesie ul. Fr. Szopena 7.

Pod naszą choinką

Nadziewane Cukierki

WITAMINOWE

Dra Wandera [illegible]

w których znajduje się witamina C, działająca przeciw-infekcyjnie i przeciw-toksycznie, wzmacniająca zwiększenie ilości ciałek krwi.

[illegible] we wszystkich sklepach cukierniczych

FABRYKA CHEM. FARM.

DR. A. WANDER S.A. KRAKÓW

pod Zarządem Państwowym

Kr. 914

Od 120 lat PRZODUJĄ

SUCHARD

NA CAŁYM ŚWIECIE!

Składy konsygnacyjne we wszystkich miastach wojewódzkich

MLEKOSŁÓD cukierek w każdej potrzebie SUCHARD

Prawdziwy tylko z napisem

„SUCHARD"

na każdym cukierku

kr-930

CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO

BIURO SPRZEDAŻY ARTYKUŁÓW CHEMII STOSOWANEJ

Kraków, ul. Pijarska 8 Telefony: 558-18, 558-19

obejmuje swoim zasięgiem obszar całego Państwa — rozprowadza do uprawnionych instytucyj: artykuły kosmetyczne fabryk

„MIRACULUM", „PEBECO"

i in.; preparaty dra LUSTRA; kremy

ULTRASOL — NIVEA — ELIDA

kredki do warg; pasty do zębów

PEBECO — KOSMODONT — KALODONT

proszki do zębów, pudry i zasypki, shampoony, wody kolońskie i t. p.

Artykuły gospodarcze fabryk:

CHEMIMENTAL, SIEGEL

i in. pasty do obuwia

ERDAL, LODIX

pasty do podłóg; płyny do czyszczenia Sidol; proszki do czyszczenia

SIRAX, TOSAN

laki butelkowe, świece; kleje roślinne i t. p.

Artykuły gumowe fabryki

„MAGNA"

smoczki, rękawice, palce, pipetki do zakraplaczy, gumy do ołówków i t. p.

Prowadzi pralnię i farbiarnię chemiczną „TĘCZA" w Krakowie, ulica Czarnowiejska 72-74 — filie:

Rynek Główny 12, Karmelicka 1, Długa 6, Zwierzyniecka 17

Rozdział towarów następuje przez Hurtownie Wojew. Państw. Centralę Handl. i „Społem".

kr 872

Dyrekcja Polskich Zakładów Garbarskich w Krakowie

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na dostawę:

1 szt. motopompy, wielkości II, o wydajności 600—700 litrów na minutę.

150 mb węży tłoczonych, średn. 75 mm.

50 mb węża tłoczonego, średn. 52 mm.

2 drabiny dwuprzęsłowe a 10 m dług.

21 szt. pasów bojowych.

21 szt. toporków.

21 szt. zatrzaśników.

21 hełmów.

2 zwijadła na węże.

8 bosaków ciężkich i 8 lekkich.

11 szt. gaśnic ppoż. (5 pianowych, 5 płynowych, 1 śniegowa).

Oferty należy składać w sekretariacie Dyrekcji Polskich Zakładów Garbarskich w Krakowie, ul. Barska 87/89, do dnia 20 grudnia 1946.

kr-914

ZARZĄD MIEJSKI W TARNOWIE — ogłasza

KONKURS

na stanowisko

2-go lekarza weterynaryjnego w Rzeźni Miejskiej w Tarnowie.

Wymagane kwalifikacje: 1) Dyplom lekarza wet., 2) Zaświadczenie z odbytej przepisanej praktyki rzeźnianej. — Wiek do lat 40.

Warunki płacy: VI Grupa uposażenia pracowników samorządowych — dodatek funkcyjny — dodatek rodzinny a 200 zł na każdego członka rodziny — dodatek wyrównawczy — dodatek stołówkowy — mieszkanie służbowe 3-pokojowe, kuchnia z przynależytościami.

Podania wraz z życiorysem, dokumentami i zaświadczeniami należy kierować do Zarządu Miejskiego w Tarnowie w terminie do dnia 28 grudnia 1946 r.

Tarnów, dnia 12 grudnia 1946 r.

Prezydent miasta:
(—) Sit Eugeniusz

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia na 1 i 2 stronie za 1 mm szpalty . . . . . . 20 zł. W tekście za 1 mm szpalty . 15 zł. Za tekstem . . . . 10 zł. Drobne ogłoszenia za słowo . . 6 zł. Poszukiwanie rodzin i pracy . . 3 zł. W niedzielę i święta o 50% drożej. Tłustym drukiem 100% drożej.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Naprzodu", Rynek Główny 30, I. piętro. Polska Agencja Prasowa PAP, Basztowa 10 i upoważnieni akwizytorzy Wydawnictwa.

PRENUMERATA „NAPRZODU" wynosi miesięcznie z odbiorem w punktach sprzedaży 45 zł. — z odnoszeniem do domu w Krakowie 55 zł. — na prowincji, pocztą 60 zł. — prenumeratę przyjmuje: Administracja „Naprzodu", Kraków, Rynek Główny 30, I piętro) — Placówki Sp. „Czytelnik" na terenie m. Krakowa i upoważnieni akwizytorzy. — Na prowincji Powiatowe Komitety Polskiej Partii Socjalistycznej. Konto P. K. O. nr. 813, na które można przesyłać prenumeratę „Naprzodu" i należytość za inseraty.

Wydawca. Spółdzielnia Wydawn. „Wiedza". — Redaguje Komitet Redakcyjny. — Redakcja i Admin.: Kraków, Rynek Główny 30, I p. — Telefon 5-66-53
Przyjęcia codziennie w godz. 11—12. Sekretarz red. przyjmuje codziennie w godz. 10.30—13.30.
Odbito czcionkami Drukarni Spółdz. „Wiedza" Nr 3 „Naprzód" — Kraków, ul. Orzeszkowej 7. — Telefon 566-53. M — 16567